Nr. 77. Kraków, Poniedziałek 7 Kwietnia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 60 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Układ o przejazd wojsk Hallera.

Paryż. P. A. T. Ajencya Havasa donosi z data 5 bm.: Ze Spaa donoszą: Ostateczny układ w sprawie przewozu znajdujących się obecnie we Francyi wojsk polskich, został podpisany przez Focha i Erzbergera 4 bm. o g. w pół do 8 wieczorem. W układzie zastrzeżonem jest dla ententy formalne prawo użycia Gdańska, jako miejsca wylądowania wojsk polskich. Niezależnie od tego postanowiono, że wojska Hallera mogą być przewiezione do Polski trzema drogami: 1) koleją żelazną: Koblencya, Gissen, Kassel, Halle, Allenburg, Kottbusch, Lissa, Kalisz, 2) drogą morską na Szczecin, lub 3) na Królewiec. — Dozwolony dziennie transport będzie wynosił 10 pociągów. Foch zastrzegł sobie prawo lądowania w Gdańsku. — W odpowiedzi na pierwotne żądanie Focha, Erzberger przedłożył ze swej strony projekt, uwzględniający trudności, jakie mogłyby się wyłonić przy transporcie wojsk przez Niemcy. Nastąpiły ponowne obrady, w trakcie których marszałek Foch odrzucił projekt Erzbergera i mimo tego protestu obstawał dalej przy prawie użycia Gdańska, jako portu lądowania. Prócz układu zasadniczego, podpisano umowę, ustalającą warunki techniczne przewozu, oraz sposób zapłaty kosztów transportu. Sprawą rękojmi, żądanych przez Niemców odnośnie do przyszłości Gdańska, nie zajmowano się wcale, ponieważ sprawa ta łączy się z traktatem pokojowym, nie zaś z traktatem rozejmowym.

Niemcy zadowoleni.

Berlin. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża: Dzienniki berlińskie wyrażają zadowolenie, że w sprawie przewozu armii jen. Halera znalazł się przecież sposób, który częściowo przynajmniej odpowiada uzasadnionym niemieckim obawom, a zwłaszcza omija zagrożenie Gdańska. „Vorwärts" dodaje, że w tym wypadku zastosowano uprzejmość wobec pokonanego przeciwnika. „Dyktowanie warunków przez zwycięzców — pisze dalej dziennik — nie jest odpowiednim środkiem dla stałego uregulowania wszystkich zagadnień. Należy się spodziewać, że duch tego układu okaże się skutecznym także i przy ogólnym traktacie pokojowym. Znośnym dla Niemiec mógłby być tylko taki pokój, któryby w niczem nie dotknął demokratycznego prawa wszystkich części Niemiec o samostanowieniu o sobie. Wedle tego prawa Gdańsk jest niemiecki i niemieckim też pozostanie. Również „Berl. Tagblatt" zaznacza, że dla narodu niemieckiego najważniejszą jest rzeczą, iż Gdańsk ma pozostać niemieckim. Należał on do Niemiec i jest z Niemcami nierozłączny(?)

Rozkaz Focha.

Wiedeń. P. A. T. Radiotel. wiedeńskiego biura koresp. donsi z Paryża: Ażeby przyspieszyć odtransportowanie wojsk, przeznaczonych dla Polski, wydał Foch rozkaz użycia do transportu tych wojsk innych, przez Niemców zaproponowanych linij kolei żelaznych. Przytem oświadczył marszałek Foch, że całość jego zarządzeń pokrywa się w zupełności z życzeniami aliantów.

Trudności lądowego transportu wojsk Hallera.

Berlin. 6 bm. Według doniesień prasy berlińskiej w kołach miarodajnych w Berlinie sądzą, że transport armii Hallera przez Niemcy natrafi na nieprzezwyciężone trudności wskutek zupełnego braku w Niemczech najpotrzebniejszych środków transportowych. Koła rządowe są bezradne, skąd wezmą środki transportowe, które przyrzekł Erzberger w Spaa Fochowi.

Armia polska musi jechać przez Gdańsk.

Zurych. Dn. 6 bm. Do „Zürcher-Zeitung" donosi z Paryża: Paryska prasa ocenia umowę w Spaa dość spokojnie. Większość pism jest zdania, że transport armii Hallera niemieckiemi kolejami został ułożony, jednakże nie może on być w ten sposób wykonany i że mimo wszystko wojska Hallera muszą jechać przez Gdańsk.

Według informacyi rządowych w „Temps" i „Journal" francuskie kierownictwo armii prowadzi dalej przygotowania do lądowania Hallera w Gdańsku.

Bazylea. Dn. 6 bm. Depesza Havasa donosi, że do Gdańska wyjechała misya koalicyjna celem przygotowania przemarszu wojsk Hallera przez Gdańsk.

Los Gdańska będzie rozstrzygnięty później.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża: „Petit Parisienne" ogłasza następujące informacye ze Spaa: "Obrady w Spaa zakończyły się po myśli koalicyi. Marszałek Foch jest zupełnie zadowolony, gdyż uprawnienie do wylądowanie w Gdańsku będzie podtrzymane w całej rozciągłości; czy będzie też całkowicie zrobiony z niego użytek to jest inna rzecz. Będzie zależeć od sojuszników, czy korzystniej jest wybrać jako punkt koncentracyjny armii jeden tylko Gdańsk, czy też może przeznaczyć inne miejscowości. Dlatego też nowy układ wspomina o niemieckiej linii kolejowej wychodzącej z jednej strony od Renu, z drugiej zaś portu w Szczecinie i Kołobrzegu. Wiadomo, że sprawa tonażu koniecznego do przetransportowania armii Hallera jest jedną z najbardziej skmplikowanych, a użycie linii kolejowych ułatwi w znacznym stopniu przedsięwzięcie. Co się tyczy sprawy Gdańska, to Erzberger nie otrzymał żądanych gwarancyi. Niemcy istotnie żądały, aby koalicya przyrzekła pozostawienie im tego miasta. Los Gdańska będzie jednakże rozstrzygnięty dopiero później.

Ustępstwa koalicyi dla Węgier.

Budapeszt. P. A. T. Węgierskie Biuro koresp. ogłasza treść noty gen. Smutsa wystosowanej do rządu węgierskiego, w której generał ten wzywa rząd węgierski do uznania linii demarkacyjnej, poza którą nie wolno się posuwać wojskom węgierskim, oraz do uznania warunków konwencyi wojskowej zawartej przez poprzedni rząd z koalicyą w listopadzie roku 1918. Nota zaznacza, że linia demarkacyjna nie wpływa zupełnie na uregulowanie sprawy granic przez konferencyę pokojową. Po spełnieniu tych żądań przez rząd węgierski zaproponuje generał Smuts zniesienie blokady Węgier oraz zaopatrzenie kraju w węgiel i tłuszcze. Dalej zaproponuje generał Smuts mocarstwom ententy, aby przed ostatecznem ustaleniem granicy Węgier przedstawiciele rządu węgierskiego zostali zaproszeni do Paryża, gdzie na konferencyi pod przewodnictwem jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw zetknęliby się z przedstawicielami Czechosłowaków, Jugosławii, Rumunii i Niemieckiej Austryi. Rząd węgierski odpowiedział, że jest gotów utworzyć strefę neutralną, ale pod warunkiem, że linia demarkacyjna będzie przystosowana do życzeń Węgrów, jeżeli w strefie neutralnej pozostanie w mocy konstytucya węgierska, jeżeli koalicya w strefie neutralnej nie będzie się mieszała do spraw gospodarczych i społecznych i jeżeli dozwoloną będzie swobodna komunikacya ze strefą neutralną. Dalej prosił rząd węgierski, aby konferencya z przedstawicielami Rumunii, Serbii, Jugosławii i niemieckiej Austryi zebrała się w Pradze albo w Wiedniu jednocześnie z konferencyą pokojową, oraz aby radziła nietylko nad sprawami politycznemi, ale także nad sprawami gospodarczemi.

Gen. Smuts a propozycye węgierskie.

Budapesz. P.A.T. Węgierskie Biuro koresp. donosi: Komisarz ludowy dla spraw zagran. oświadczył wobec przedstawicieli prasy o naradach rewolucyjnej Rady rządzącej z generałem Smutsem: Istnieje wszelka nadzieja, że ze strony koalicyi nie są zamierzone żadne kroki nieprzyjazne wobec węgierskiej rzeczypospol. rad. Gen. Smuts przyjął do wiadomości propozycyę, aby przedstawiciele węgierskiej rzeczypospolitej rad, rzeczypospolitej niem.-austr., królestwa jugosłowiańskiego, królestwa rumuńskiego, rzeczpospolitej czecho-słowackiej możliwie szybko zebrali się na konferencyę w Pradze albo w Wiedniu. Konferencya ta miałaby na celu omówienie kwestyi granic politycznych oraz uregulowanie kwestyi gospodarczych i komunikacyjnych między poszczególnymi krajami powstałymi na obszarach byłej monarchii austro-węgierskiej.

Noulens i Paderewski w Paryżu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża: W niedzielę zebrało się liczne grono wybitnych osób na dworcu wschodnim na powitanie Noulensa i Paderewskiego. Przybyli między innymi p. William Martin, w zastępstwie prezydenta republiki, kapitan Breton, w zastępstwie p. Clemenceau, pp. Dmowski i Dłuski delegaci Polski na konferencyi pokojowej, generał Haller komendant armii polskiej we Francyi. Po przybyciu pociągu o g. 9 m. 45 pierwszy wysiadł p. Noulens, a za nim p. Paderewski, któremu zgotowano gorącą owacyę. Wśród owacyi i rzucania kwiatów przeszli Noulens i Paderewski do swoich powozów, którymi udali się pierwszy do hotelu Wagram, drugi do swego mieszkania przy ul. Wilsona.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Przybywszy do Paryża po dłuższej podróży Paderewski przystąpił zaraz do pracy, nawiązując bezpośrednio kontakt z różnemi osobistościami politycznemi i wojskowemi reprezentacyi rządu polskiego w Paryżu.

Mimo silnego zaabsorbowania czynnościami urzędowemi przyjął redaktora „Tempsa", któremu oświadczył, że obecnie dwa fakty dominują w sprawie polskiej mianowicie Gdańsk i Śląsk Cieszyński.

Następnie mówił Paderewski o kwestyi agrarnej i o reformach społecznych w Polsce. Nasz sejm — powiedział Paderwski — liczy około 130 posłów chłopskich i sprawa podziału gruntów zajmuje ich w najwyższym stopniu, nie są oni jednak komunistami. Jeżeli sprzyjamy wielkim reformom społecznym, to jednak nie jesteśmy rewolucyonistami. Reformy przeprowadzi się metodycznie, rozważnie, lecz możliwie najszybciej.

PUŁK. WADE W PARYŻU.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża donoszą: „Polak" pisze, że przybył do Paryża pułkownik Wade w jak najlepszym dla Polski nastroju. W tym typowym dżentelmenie angielskim mamy szczerego przyjaciela. Szczególnie pułkownik Wade zainteresował się sprawą Spisza i Orawy.

Skład armii Hallera.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi krak.: Wojska jen. Hallera składają się z następujących części: 1) Polacy, którzy zostali uwolnieni z armii francuskiej, 2) Polacy, którzy byli jako jeńcy we Włoszech, 3) Polacy, którzy zostali uwolnieni przez demobilizacyę armii angielskiej, a przedewszystkiem armii amerykańskiej. Obecnie gotowe są trzy dywizye piechoty i pułk kawaleryi. Oprócz tego tworzą się dalsze dywizye, których liczba jest conajmniej dwa razy tak wielka. Wojsko jen. Hallera posiada również ciężką artyleryę z obsługą francuską w polskich mundurach. Francuzi zapewnili sobie w tej armii wybitne stanowisko. Wszystkie wyższe komendy od podpułkowników wzwyż są obsadzone przez oficerów francuskich.

Poseł polski w Jugosławii.

Warszawa. P. A. T. Szefem legacyjnym republiki polskiej przy rządzie królestwa Serbii, Chorwacyi i Slawonii zamianowany został w charakterze charge d'affaires dr. Zygmunt Stefański, wybitny literat i publicysta, który dłuższy czas przebywał w południowej Słowiańszczyźnie.

Język polski na Górnym Śląsku.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał następujące rozporządzenie: W obszarach Śląska, zamieszkałych przez ludność, mówiącą po polsku, winny władze administracyjne i sądowe dodawać do ogłaszanych rozporządzeń polskie przekłady. Zamierzone jest rozszerzenie tego zarządzenia na obszary, zamieszkałe przez ludność mieszaną.

Jeńcy polscy na Syberyi.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" donosi: Położenie naszych jeńców na Syberyi znacznie się poprawiło. Nie są oni już jeńcami rosyjskimi, ale amerykańskimi. W ostatnich czasach przetransportowano ich z obozów jeńców w zachodniej Syberyi do obozów na wschodzie położonych, urządzonych przez Amerykanów niemal z komfortem. Otrzymują trzy razy dziennie zdrowy i obfity wikt, prócz tego ciepłą odzież (umundurowanie amerykańskie) i opał. Oficerowie dostają 250 rubli miesięcznie, płatnych w dolarach. W lecie nastąpi odtransportowanie ich drogą morską przez Amerykę do ojczyzny.

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dn. 6 bm.:

Front galicyjski: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Pohulankę, Persenkówkę, Kulparków i południowo-wschodnią część miasta. Pozycye nasze za rogatką zamarstynowską były ostrzeliwane granatami gazowymi. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemyśl zwykła wymiana strzałów artyleryi i piechoty. Nieprzyjaciel zaatakował Zborę i Dołhobyczów. Atak krwawo odparto.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Logbzyna utarczki wysuniętych oddziałów. Na wschód od Szczary zwykła działalność wywiadowcza. Pod Sielcem rozproszono oddział bolszewickiej kawaleryi. Do niewoli dostał się jego dowódca.

W zast. szefa sztabu jen. Haller, pułk.

Z Rady czterech.

Paryż. P. A. T. Aj. Havasa donosi z datą 5 bm.: „Temps" donosi: Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady czterech zastanawiano się nad sprawą odszkodowań. Wszystkie komisye otrzymały wezwanie, aby w poniedziałek przedłożyły Radzie czterech swoje wnioski. Fakt ten zdaje się wskazywać na to, że Rada zamierza zakończyć swoje prace w ciągu przyszłego tygodnia.

Sprzysiężenie przeciw rządom sowietów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Iskrowo z Moskwy via Sztokholm. Nadzwyczajna komisya w Petersburgu odkryła nowe sprzysiężenie przeciw rządom sowietów, mające za cel zorganizowanie powstania zbrojnego przy pomocy wysadzeń budowli w powietrze, wznieceń pożarów itp. Między innymi zamierzali agenci admirała Kołczaka wysadzić w powietrze wodociąg w Petersburgu. Przy transporcie znalezionej maszyny piekielnej, która wybuchła, straciło życie kilku żołnierzy.

Bolszewizm to głód i zaraza.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża: Redaktor „Temps" rozmawiał z 30 szwajcarami, którzy powrócili obecnie z Rosyi. Opowiadają oni, że cierpieli ogromnie skutkiem bolszewizmu, aczkolwiek nie mogą się uskarżać na złe traktowanie ze strony przywódców maksymalistycznych. Ich bezstronne relacye o zarządzeniach żywnościowych wprowadzonych przez bolszewików w Moskwie opiewają: jedna kategorya mieszkańców, robotnicy, otrzymuje 300 gramów chleba dziennie, druga kategorya urzędnicy, otrzymuje po 200 gramów, trzecia kategorya, burżuazya, po 50 gramów dziennie. Często jednak zdarza się, że burżuazya po całonocnem wyczekiwaniu przed sklepami nic nie dostanie. Jeszcze gorsza jest sytuacya w Petersburgu. Ludzie rzucają się na zdechłe konie i nożami rozrywają kawały padliny. Przemysł jest zupełnie zniszczony. Po wsiach chłopi bronią się energicznie przeciw rekwizycyom. Walka chłopów przeciw bolszewikom trwa bezustanku. Epidemie w miastach szerzą się w straszliwy sposób. Burżuazya, która pozostała w Petersburgu, wymarła prawie kompletnie na tyfus z głodu. W Moskwie umiera 2.000 osób tygodniowo, a niema koni ani innych środków, aby zwłoki przewieźć na cmentarz i pochować. Sowiety bolszewickie utrzymują się dzięki pomocy Chińczyków i Łotyszów, ale po wsiach nie mają żadnego znaczenia. Następstwami bolszewizmu są: głód, śmierć i zaraza.

Bolszewizm w Bawaryi.

Paryż. P. A. T. 5 bm. Ag. Hav. donosi: Ze Spaa donoszą: Erzberger otrzymał telegram iskrowy z zawiadomieniem, że wczoraj proklamowano w Monachium republikę sowietów.

Monachium. P. A. T. Biuro Koresp. donosi: Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Zgromadzenie komunistycznych żołnierzy oświadczyło się za rzeczpospolitą rad. Większość komunistów wobec małego rozszerzenia propagandy komunistycznej w kraju, jest za przeczekaniem z proklamowaniem rzeczpospolitej rad i pragnie na razie jedynie utworzenia rządu z komunistów.

Po za linią demarkacyjną poznańską.

(Ciąg dalszy).

Miasto powiatowe Wschowa (Fraustadt) jest to ładnie zabudowane i czysto utrzymane miasto o 8.000 mieszkańców, w tem 700 Polaków, 300 żydów, zresztą Niemcy. Wschowa jest prawdopodobnie najstarszą kolonią niemiecką w Polsce, która jako taka istniała już w XII. w. W XIII. w. wchodziła w skład Śląska — do Polski przyłączył ją na stałe Kazimierz Wielki w r. 1343. W r. 1706 odnieśli pod Wschową Szwedzi zwycięstwo nad Sasami i Rosyanami, po którem Leszczyński został obwołany królem. Pod panowaniem polskiem wzrosła Wschowa na miasto bogate i handlowe, do tego stopnia, że w czasie rozbioru była drugiem po Poznaniu miastem w Księstwie; pod panowaniem pruskiem. odsunięta od ważniejszych arteryi komunikacyjnych, upadła. Niegdyś słynęła Wschowa z wyrobu sukna, oraz z mennicy Tympfa, w której bito popularne do dzisiaj tympfy i dutki. W r. 1552 przyjęła Wschowa luteranizm, a w latach 1590—1627 działał tu sławny teolog protestancki, Walery Herberger, którego grób, ozdobiony okazałą, przez niego zasadzoną lipą znajduje się na starym cmentarzu ewangelickim. Jego praca stała się tak skuteczną, że Wschowa i okolica pozostały ewangelickimi nawet w drugiej połowie XVII. w. w dobie największego odradzania się katolicyzmu tak w Polsce, jak i na sąsiednim Śląsku.

Wschowa — której herbem jest podwójny krzyż Jagielloński — zachowała liczne i cenne zabytki swej bogatej przeszłości za polskich czasów. Po zbudowanych w XVI. w. murach miejskich pozostały resztki i fosy, zresztą, podobnie jak w Krakowie, urządzono na ich miejscu obiegające miasto dokoła planty. Z dwóch bram miejskich południową (Głogowską) rozebrano — północna, zwana Polską, pozostała do dzisiaj. Dawny zamek starostów polskich służy obecnie za więzienie. Na środku rynku stoi ratusz późnogotycki, zbudowany w XVI. w. Kościół farny św. Stanisława, gotyk z XV. wieku, ma bogaty skarbiec i liczne dzieła sztuki. Istnieje nadto drugi, również piękny kościół pobernardyński, zbudowany w r. 1629 z myślą stworzenia przeciwwagi dla reformacyi. Kościół barokowy, posiada freski z XVIII. w. i urządzenie rokokowe. Osobliwością Wschowy jest stary kościół ewangelicki „Kripplein Christi", zbudowany w r. 1604 obok Polskiej Bramy, od którego potem zbory ewangelickie w Polsce zwano kryplami. Wśród pamiątek kościoła zwraca uwagę świecznik mosiężny z końca XVII. w. ozdobiony postaciami Turków na pamiątkę odsieczy Wiednia, oraz tablica pamiątkowa dla polskiego pułkownika bar. Osten-Sackena, poległego pod Wschową w r. 1706. Z polskich czasów zachowało się też wiele stylowych kamienic z renesansowymi fasadami. Miasto posiada okazały park ośmnastomorgowy, oraz (jak zwykle) wysoki pomnik Bismarka.

Dzisiaj na pół zgermanizowana okolica Wschowy należała do najbogatszych, najkulturalniejszych i najlepiej zabudowanych w Polsce. Każda niemal wieś posiada stary murowany kościół lub zbór ewangelicki. Najstarszym wśród nich jest kościół w Przycznie Górnej (Oberpritschen), ceglany gotyk z XIV. w., gdzie zachowały się ciekawe freski z XV. w. najstarsze, jakie mamy w Poznańskiem. Stare gotyckie kościoły ceglane lub granitowe z XIV., XV. i XVI. w. posiada jeszcze Dębowa Łęka (Geiersdorf), Ossowasień (Mittel Röhrdorf), gniazdo rodziny Ossowskich, których grobowce i portrety z XVI. i XVII. w. zachowały się w kościele, Tylewice (Tillendorf), Siedlnice (Zedlitz) i inne. Pod Dębową Łęką zachowały się szańce po bitwie ze Szwedami w r. 1706, a na stojącej na pobojowisku karczmie umieszczono tablicę pamiątkową z niemieckim wierszem.

Ewangelicy mieli tu możnych protektorów w okolicznej szlachcie, a do najgorliwszych wśród nich należała rodzina Szlichtyngów, którzy w r. 1644 założyli niedaleko Głogowej na samej granicy Polski zgermanizowane dziś miasteczko Szlichtyngowo (Schlichtingsheim). W miejscowym kościele ewangelickim wisi do dziś na honorowem miejscu pod sklepieniem portret założyciela miasta i fundatora kościoła, Jana Szlichtynga; czerwień kontusza ciągnie mimowoli oczy ku owej postaci szlachcica polskiego połowy XVII. w. jednego z tych, którzy torując na kresach drogę protestantyzmowi, nieświadomie ułatwiali drogę przyszłej germanizacyi. W kościele posiadającym bogaty skarbiec, jest nadto grobowiec Samuela Szlichtynga († 1701), oraz znaczna ilość portretów polskiej szlachty ewangelickiej z okolicy z XVII. i XVIII. w.

Wiele podobnych portretów spotykamy też (szczególnie rodziny Zawadzkich, Potworowskich i inne) w zborze ewangelickim w sąsiednich Andrychowicach (Nieder Heiersdorf); jest to stary gotyk z r. 1500, jedyny zbór ewangelicki w Poznańskiem, który nawet w dobie przeciwreformacyi ani na chwilę nie powrócił do katolików. Oryginalny stary kościół ewangelicki, drewniany z podwójnymi galeryami, zbudowany w XVI. w. zachował się też w Drzewcach (Alt Driebitz), sławnych z pięknego parku dworskiego. Jedyny w tym kącie kościół katolicki, rokokowy, z r. 1752 znajduje się w Hińczach (Hinzendorf).

* * *

Powiat leszczyński, mający większość polską, zostaje linią demarkacyjną przecięty na dwie połowy w ten sposób, że część bardziej zniemczona wzdłuż granicy śląskiej, z miastami Lesznem, Święciechową i Rydzyną zostaje w ręku Niemców, zaś czysto polska część wschodnia z miasteczkami Osieczną i Pończem w ręku polskiem.

Leszno (Lissa in Posen), gniazdo senatorskiej rodziny Leszczyńskich, dziś miasto przemysłowe o 18.000 mieszk., w czem 6000 Polaków, 1000 żydów, założył w XVI. w. wojewoda Rafał Leszczyński, podobnie jak i jego potomkowie gorliwy protektor protestantów. Pod ich rządami stało się Leszno w XVII w., szczególnie w dobie wojny trzydziestoletniej przytułkiem innowierców, wygnanych z krajów sąsiednich. Istniała tu wówczas sławna szkoła Braci Czeskich, której rektorem był 1628—56 znakomity pedagog Jan Amos Komeński, z Czech wygnany przez Habsburgów. W r. 1656 mieszczanie leszczyńscy pod wodzą Komeńskiego przeszli na stronę Szwedów, ponieśli jednak klęskę od wojsk polskich Piotra Opalińskiego, po której miasto zostało zniszczona, a Komeński musiał uchodzić z Polski.

Siengalewicz posłem ukraińskim.

Wiedeń. P. A. T. „Slavische Korresp." donosi, że dotychczasowy poseł ukraiński w Wiedniu, Wasilko, przeniesiony został do Berna, w jego zaś miejsce posłem w Wiedniu zamianowany został pos. Siengalewicz.

Tymczasowy stan prawny Ks. Cieszyńskiego.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Obiegające prasę niemiecką i czeską pogłoski o neutralizacyi Śląska są bezpodstawne. Faktyczny stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie. Tak w myśl umów zawartych z Czechami jak i stanowiska zajętego przez misyę ententy w Cieszynie, obowiązują na całym Śląsku prowizoryczne ustawy z czasów austryackich. Nie można więc poczynić żadnych zmian w ustawodawstwie oraz w administracyi. To tymczasowe niestosowanie się Śląska do ustaw tak polskich jak czeskich, aż do czasu kiedy kongres paryski rozstrzygnie o losach kraju, daje Ks. Cieszyńskiemu na razie pozory neutralności. Stąd nieporozumienia wysnuli wniosek o możliwej, stałej neutralizacyi kraju. Zakres działania Rady Narodowej pozostaje bez zmiany.

* * *

„Morgenzeitung" ogłasza interwiew jednego ze swoich redaktorów u obecnego prezesa komisyi koalicyjnej, majora Marechalla.

Cieszyn 5. kwietnia. Wczoraj udał się jeden ze współpracowników naszego dziennika do przedstawiciela komisyi koalicyjnej, p. majora Marechalla, ażeby zebrać autentyczne informacye w sprawie komunikatów ze środy i z czwartku o morawsko-śląskich obszarach przemysłowych. Przedstawiciel nasz dowiedział się, że już przed tygodniem nadszedł od p. Clemenceau z Paryża w imieniu konferencyi pokojowej telegram, w którym uznano komisyę koalicyjną za najwyższą instancyę na rzeczonym obszarze, a raczej ją zatwierdzono, ponieważ właściwie od swojego przybycia urzędowała ona jako władza najwyższa.

P. major Marechall oświadczył wyraźnie naszemu przedstawicielowi, że depesza ta, doręczona zresztą w stanie bardzo nieczytelnym, nie zmieniła faktycznie nic w warunkach, trwających od 12. lutego b. r. Komisya koalicyjna od samego początku uważała sporny teren morawsko-śląski za obszar neutralny i na tem stanowisku pozostanie ona aż do ostatecznego uregulowania tej kwestyi drogą państwowo-prawną. Depesza p. Clemenceau ma znaczenie czysto formalne.

P. major Marechall wyjaśnił następnie naszemu współpracownikowi, że w Paryżu nie zapadła jeszcze decyzya co do przynależności państwowej wschodnio-morawsko-śląskiego terenu przemysłowego.

Stan obecny można uważać za prowizoryum, innemi słowy za neutralizacyę wymienionego obszaru, trzeba jednak wyraźnie zaakcentować tymczasowość tego stanu.

Urzędy, które po swojem przybyciu komisya koalicyjna zastała, mają pozostać bez zmiany. W razie jakiegokolwiek naruszenia prawa przez przeniesienie, wydalenie lub wprowadzenie nowych urzędników, droga skargi do komisyi stoi otworem. Przepisy, wydane przez komisyę ententy, należy respektować, a protesty przeciwko nim można wnosić wyłącznie tylko do konferencyi pokojowej w Paryżu.

* * *

„Dziennik Cieszyński" donosi, że komisya ententy w Cieszynie otrzymała telegram z Paryża od Clemenceau donoszący, że aż do rozstrzygnięcia losów kraju najwyższą władzą krajową Księstwa Cieszyńskiego jest Komisya aliantów w Cieszynie. Rządy w Warszawie i w Pradze mają przeciw rozporządzeniom tej komisyi prawo rekursu do Konferencyi pokojowej, bez mocy jednak wstrzymania wydanych zarządzeń ze strony Komisyi.

Komisya aliantów z tego postawienia rzeczy wyciąga wnioski zasadniczej natury, przedewszystkiem, że kraj między Białką a Ostrawicą jest tymczasowo ziemią neutralną, suwerenną, w której władzę wykonuje Komisya mieszana polsko-czeska, będąca pod protektoratem Komisyi aliantów.

Oczywiście ostateczne rozstrzygnięcie przyszłości Cieszyńskiego zapadnie może za parę tygodni. Na czele komisyi mieszanej stoi p. Gerard, a komisyę polską stanowią pp. pos. Zamorski prezes, inż. Wł. Czapliński, bryg. Latinik i dr. Wład. Michejda. Stan taki Polacy uważają jedynie za tymczasowy. Ludność polska krwią swą przypieczętowała wolę swą należenia do Polski.

Wieści z Pokucia.

Od jednego z duchownych polskich, któremu w ostatnich dniach udało się dostać z Pokucia przez Węgry do Lwowa, otrzymuje „Kuryer lwowski" następujące informacye:

Stosunek rządu ukraińskiego do Polaków jest oczywiście nieprzyjazny. Natomiast żydzi idą na rękę rządowi ukraińskiemu i nawzajem cieszą się jego sympatyą. W wojsku znaczna liczba oficerów i lekarzy żydów; nimi również zapełnione posady policyjne i w ochranie. Urzędnicy żydowscy podpisali niemal wszyscy deklaracyę ukraińską. W ostatnich jednak czasach z powodu wysokich podatków i zdarzających się tu i ówdzie rabunków, ostygł nieco zapał żydowski do Ukrainy.

Obywatelstwo ziemskie bądź wyjechało do Rumunii, bądź też koncentruje się w miastach. Lasy większej własności zabrano w zarząd państwowy; nakazano też wybrać po wsiach komitety z 10 ludzi, celem przygotowania parcelacyi gruntów dworskich i duchownych. Agitacya w tym kierunku ogromna. Chodzi o działanie na lud w kierunku utrzymania bitności armii. Mobilizacyę przymusową od 18—30 roku przeprowadzono już dwukrotnie; obecnie ogłoszono pobór do 42 roku życia. Polaków i żydów dotychczas nie powoływano, zapowiedziano jednak pobór ich do świadczeń wojennych.

Duchowieństwo rzym.-kat. nie napotyka żadnej przeszkody w wykonywaniu swych obowiązków, o ile nie polityku je. Dla mniejszości polskich zapowiedziano otwarcie szkół polskich po wsiach, skoro dostateczna ilość dziatwy się zapisze. Nadzwyczaj ściśle przestrzegane są przepisy paszportowe; bez przepustki wyjazd do sąsiedniej nawet gminy niemożliwy. Komunikacyi kolejowej prawie niema. Tak samo szwankuje i ruch pocztowy. Z gazet polskich wychodzą: w Kołomyi „Gazeta Kołomyjska", w Stanisławowie „Znicz", bardzo dobrze redagowany.

Ceny żywności horendalne: chleb 1 kg. 18 K., obiadu najskromniejszego niżej 20 K niema, pudełko zapałek 5 K. Tak samo wyroby przemysłowe i fabryczne; zapasy się wyczerpują, a dowozu brak. Ukraina zakordonowa zawiodła. Wszystko to sprzyja paskarstwu, które tu istne orgie święci. Atmosfera na ogół przygnębiająca, zwłaszcza wśród Polaków. Jedynie nadzieja, że wkrótce nadejdą lepsze czasy, utrzymuje tamtejszych Polaków na pozycyach.

W r. 1707 zniszczyli powtórnie miasto Sasi i Rosyanie, jako dziedzictwo króla Leszczyńskiego. Podobnie jak Wschowa słynęło Leszno w Polsce z wyrobu sukna.

Mimo silnego nacisku germanizacyjnego, jaki na to pograniczne miasto skierował rząd pruski, było Leszno jeszcze w XIX w. chwilowo ważną placówką w polskim ruchu kulturalnym, mianowicie w latach 1834 do 1840, gdy wychodziło tu najlepsze w swoim czasie polskie pismo peryodyczne, „Przyjaciel Ludu". Już wówczas znajdował się jednakże zarząd miasta w ręku niemieckiem, a w r. 1848 Niemcy tutejsi zwalczali usilnie polski ruch narodowy. W ostatnich dziesiątkach lat Leszno obok Poznania tworzyło najsilniejszą placówkę niemieckiego ruchu wydawniczego i kulturalnego w Księstwie.

Zabytki przeszłości zachowało Leszno dość liczne. W dawnym zamku Leszczyńskich (od r. 1737 Sułkowskich), niegdyś siedzibie króla Leszczyńskiego, mieści się dziś sąd. W miejsce dawnych murów otaczają śródmieście planty, przy których stoi pomnik Komeńskiego. Na środku rynku, gdzie zachowała się jeszcze jedyna w Poznańskiem kamienica z podsieniem, stoi ratusz, w dzisiejszej postaci barok z attyką i wysoką wieżą, przebudowany przez Sułkowskich w połowie XVIII w. Najcenniejszą pamiątką po Leszczyńskich w mieście jest kościół katolicki, wybudowany w r. 1690 kosztem biskupa łuckiego, Bogusława Leszczyńskiego. Budynek ten o dwóch wieżach należy do najpiękniejszych kościołów barokowych w Polsce; ściany wykładane marmurem, pełne ozdób rokokowych z XVIII w., w kopule freski. W nawach bocznych okazałe barokowe grobowce biskupa Bogusława Leszczyńskiego († 1691) i podskarbiego koronnego Rafała Leszczyńskiego († 1703), ojca króla.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Dziś dnia 7 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.17
500	"	"	"	za	485.83
1000	"	"	"	za	971.67
5000	"	"	"	za	4858.33
10000	"	"	"	za	9716.67

KRAKÓW POZNANIOWI. Prezydyum m. Krakowa wysłało do Prezydyum Rady miejskiej w Poznaniu następującą depeszę: Doszła nas radosna wieść, że polska Rada miasta Poznania z wyborów powstała, odbyć ma swe pierwsze posiedzenie. Pozwólcie Panowie Koledzy, Świetna Rado, abyśmy w tym dniu historycznym i pamiętnym dla każdego serca polskiego przesłali Wam imieniem Rady miasta Krakowa najserdeczniejsze życzenia na zbożną pracę dla dobra własnej ojcowizny. Drodzy sercu naszemu radujemy się społem, że po wiekowym ucisku i smutnej niewoli dożyliśmy wreszcie chwili, kiedy jak wolni z wolnymi i równi z równymi stanowić mamy o własnej przyszłości i pracować dla własnej korzyści.

Czekają nas wielkie zadania budowy wolnej i silnej Ojczyzny. Wasz wielki patryotyzm chętnie za wzór bierzemy. Nie zapomnimy nigdy braterskiej, hojnej ofiarności dla naszej dzielnicy i naszego miasta, które dzięki Wam zdoła szczęśliwie przetrwać ciężki przednowek. Szczęść Wam Boże w pracy dla dobra ukochanego przez nas wszystkich miasta. Poznaniowi cześć!

Prezydyum miasta Krakowa: Federowicz, Bandrowski, Sare, Rolle.

WIOSNA. Wczoraj mieliśmy nareszcie wiosenny dzień. Słońce wywabiło tysiące mieszkańców za miasto, oraz na planty, na których było rojno do późnej godziny. W powietrzu czuć jednak było surowy chłód. Dzisiaj od rana słońce przygrzewa i dzień już zapowiada się cieplejszy. Wiosnę, późniejszą znacznie od zeszłorocznej, witamy z radością, udręczeni całymi miesiącami zimna, deszczu i błota.

W SPRAWIE ODBUDOWY GMIN PODMIEJSKICH odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli powiatów krakowskiego, wielickiego i podgórskiego w sali Rady powiatowej w Krakowie. Przewodniczył r. pow. Jarzyna z Boszetowa. Referował p. Cholewicki, następnie przemawiali posłowie Witos, Bardel, Klemensiewicz, Wójcik. Fachowych wyjaśnień udzielał inż. Krzyżanowski, poczem uchwalono domagać się od rządu natychmiastowego rozpoczęcia odbudowy wsi w okolicach Krakowa, oraz uskutecznienia wypłat odszkodowań wojennych dla rolników.

Z KRAJ. ZWIĄZKU IZB RĘKODZIELNICZYCH. Dnia 4 b. m. udała się deputacya krajowego Związku Izb rękodzielniczych do jen. delegata dr. Gałeckiego i przedstawiła mu szereg postulatów a mianowicie: w sprawie zapłaty za dostarczone dla Centrali odbudowy kraju roboty, rozpoczęcia budowy rządowej, odbudowy licznych wsi koło Krakowa i pomocy przy odbudowie warsztatów tym rękodzielnikom, którzy powrócili z wojny. Na powyższe postulaty otrzymała deputacya od jen. delegata odpowiedź przychylną. Następnie udała się deputacya do delegata ministerstwa robót publicznych inż. Dutka gdzie również spotkała się z przychylnością dla przedstawionych postulatów.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, na skutek porozumienia się z Urzędem pożyczek państwowych w Warszawie, przejął dziś w filialnej Kasie krajowej na własny rachunek sumę 10.000.000 koron Polskiej Pożyczki Państwowej.

Z OCHOTN. STRAŻY POŻARNEJ. Na walnem zgromadzeniu straży poż., odbytem dnia 30 marca b. r. wybrano jednogłośnie: prezesem wicepr. miasta Karola Rollego, naczelnikiem p. Wilhelma Fenza, zastępcą naczelnika p. Michała Piwowarczyka.

ZGROMADZENIE SOCYALISTYCZNE. Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się na boisku Sokoła zgromadzenie ludowe, zwołane przez P. P. S. Przemawiali socyalistyczni posłowie: Daszyński, Bobrowski, Reger i Moraczewska, oraz pp. Jasiński i Topinek. Mowy miały charakter opozycyjny wobec rządu i sejmu. Po przemówieniach uchwalono szereg rezolucyi, w sprawie aprowizacyi, rozpoczęcia robót publicznych, oraz zaprotestowano przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Kongresówce i zażądano zniesienia sądów doraźnych w Galicyi. Zgromadzenie uchwaliło nadto rezolucyę, w której oświadczono, że robotnicy polscy nie zgodzą się nigdy na neutralizacyę Śląska. Po zgromadzeniu ruszył tłum na Rynek główny i stanął przed Krzysztoforami. Wysłano deputacyę do gen. delegata, złożoną z posłów Daszyńskiego, Bobrowskiego i Regiera, oraz członków Rady robotniczej. Deputacya miała przedstawić gen. delegatowi swoje postulaty, uchwalone na zgromadzeniu. Tłum, nie czekając na wynik narad — wtargnął do wnętrza budynku i wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru" zapełnił korytarze gmachu. Gen. delegat dr. Gałecki przyjął deputacyę i wysłuchał przedłożonych życzeń. Deputacya żądała przedewszystkiem rozpoczęcia robót publicznych, wprowadzenia do komitetu zwalczania lichwy przedstawicieli robotników, oraz, aby zarząd aprowizacyjny spoczywał w rękach władz galicyjskich, z tem, by czynniki obywatelskie i robotnicy mieli dostateczną liczbę swoich przedstawicieli, którzyby mogli zagwarantować sprawiedliwy rozdział przydzielonych Galicyi kontyngentów żywnościowych. W czasie audyencyi robotnicy zebrani na korytarzach śpiewali „Czerwony sztandar" i chcieli wejść siłą do biur prezydyalnych, wznosząc okrzyki przeciw rządowi. Po uspokojeniu przez posłów udał się tłum przed pomnik Mickiewicza, gdzie członkowie deputacyi zdali zebranym relacyę z przebiegu obrad z gen. delegatem.

WYŁĄCZENIE ŻYDÓW OD POBORU MĄKI. Ponieważ ludność żydowska otrzymała wprost z ministerstwa aprowizacyjnego ośm wagonów mąki na mace i tut. gmina izraelicka wydaje dla swych członków po 1 i pół kg. mac na osobę, przeto magistrat wyklucza ludność żydowską od poboru mąki amerykańskiej, wydawanej w bieżącym tygodniu.

POŻARY. W sobotę w nocy wybuchł pożar w sklepie przy Nowym Placu na Kazimierzu. Ponieważ w sklepie znajdowały się materyały palne, jak nafta i spirytus, pożar przybrał groźne rozmiary, ogarniając cały sklep ogniem. Ogień przeniósł się na zewnątrz, gdzie zapaliła się brama i framugi okien I. piętra. Wśród mieszkańców powstał popłoch, poczęli wyrzucać rzeczy przez okna na ulicę, a gdy klatka schodowa stanęła w ogniu, zbiegli gankami do sąsiedniego domu. Jak się okazało, w sklepie, który był własnością Bleicha, urządzona była tajna fabryczka spirytusu. Znaleziono bowiem tam napół zniszczone ogniem przyrządy do wytwarzania spirytusu. Prawdopodobnie ogień powstał podczas wyrobu spirytusu. W sklepie spaliły się 2 beczki z naftą, nadto znaczne zapasy mąki, smalcu, mydła i spirytusu.

Wczoraj przed południem zawezwano straż pożarną do browaru Götza przy ul. Lubicz, gdzie zapalił się kanał drewniany, przez który przechodziły pasy transmisyjne. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

PASZPORTY DO WIEDNIA. Obecnie otrzymanie paszportu do Wiednia napotyka na znaczne trudności: należy się w gen. delegaturze wykazać rzeczywistą koniecznością podróży. Dowcipni jednak nasi „neutralni" współobywatele, mający z Wiedniem ciągle handlowe konszachty, umieją omijać te trudności. Starają się więc u tutejszego konsulatu jugosłowiańskiego o paszport do Jugosławii, otrzymują go tam, jak słychać, z łatwością i po drodze wstępnia do Wiednia. Jak wiadomo, jadą potem do Wiednia i nasze artykuły spożywcze...

WŁAMANIE DO KANTORU P. RACZYŃSKIEGO. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do kantoru wymiany p. Raczyńskiego przy linii A—B., dostawszy się do wnętrza przez podworzec. Rozbili jedną kasę ogniotrwałą, zabrawszy z niej zawartość i usiłowali rozbić drugą, lecz im się to nie udało, poczem zbiegli. Szkoda nie jest jeszcze ustalona.

NAPAD BANDYCKI POD KRAKOWEM. Donoszą nam: Dnia 3 b. m. wieczorem, banda składająca się z ośmiu młodych oprawców, w przebraniu wojskowem i uzbrojonych w karabiny, napadła na dom gospodarza Tomasza Różyckiego w Kryspinowie pod Bielanami, o milę zaledwie od Krakowa, a to w nieobecności gospodarza. Sterroryzowawszy dzieci, poszukiwali niby broni i mundurów wojskowych, a faktycznie pieniędzy. Gdy sąsiedzi nadeszli, bandyci cofnęli się, unosząc sznur cennych korali. W ucieczce odstrzeliwali się, a wtedy od kuli własnych kolegów poległ jeden z bandytów, trafiony w samo czoło. Dwóch z bandy aresztowano podobno w Bielanach w czasie ucieczki. Szajka ta ma pochodzić z Podgórza. Zwłoki zabitego złożono w kostnicy w Liszkach.

OSTRZELIWANIE LWOWA. „Gazeta Poranna" z 6 b. m. donosi, że artylerya ukraińska znowu poprzedniej nocy ostrzeliwała Lwów. Na śródmieście i przedmieścia padło kilkaset pocisków, które wyrządziły znaczne szkody w budynkach prywatnych. Są ulice, przy których w kamienicach niema ani jednej szyby całej w oknach, gdyż odłamkami i wskutek detonacyi zostały wybite. Ofiar w ludziach zabitych i rannych jest kilkanaście. W jednym domu pocisk zranił ciężko czworo dzieci i ich matkę. Zabitych jest podobno sześć osób, nazwisk ich dziennik jeszcze nie podaje.

ADWOKACI POLSCY A DR. ASCHKENAZE. Z powodu ogłoszonego przez Izbę adwokacką we Lwowie wezwania do złożenia przysięgi adwokackiej, nadesłał Związek adwokatów do Wydziału Izby pismo, w którem powiada:

„Ze względu na udział dr. Tobiasza Aschkenazego, prezydenta Izby adwokatów we Lwowie we wniesieniu na ręce reprezentantów państw koalicyjnych wrogiego dla narodu polskiego memoryału w przedmiocie ubolewania godnych wypadków, jakie dotknęły we Lwowie część ludności żydowskiej w dniach 22 i 23 listopada 1918 r., tudzież ze względu na to, że dr Tobiasz Aschkenaze z czynionych mu z tego powodu publicznie zarzutów dotychczas nietylko się nie oczyścił, ale owszem nie wyciągnął stąd żadnych konsekwencyi, pozostając wyzywająco jako prezydent lwowskiej Izby adwokatów w swem urzędowaniu, związek adwokatów polskich oświadcza, że członkowie jego złożą wobec tejże Izby, o ile są jej członkami, przysięgę tylko na ręce Wydziału tejże Izby pod przewodnictwem jednego z jej wiceprezydentów".

Podpisani za wydział Związku: dr. Cz. Nieduszyński i dr. A. Dziędzielewicz.

SPRAWA O ZAMORDOWANIE CZEŚNIKOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Rozprawa przeciw Adeli i Malwinie Suppanównym, oskarżonym o zamordowanie stróżki Cześnikowej, toczyła się przez dwa dni przed sądem doraźnym we Lwowie. W rezultacie sąd doraźny przekazał sprawę sądowi przysięgłych. — W czasie rozprawy zażądał obrońca dr. Pieracki sprowadzenia na rozprawę dwu psychiatrów, którzyby zbadali stan umysłowy oskarżonych. Wnioskowi temu sprzeciwił się stanowczo przewodniczący rozprawy, radca Lewicki.

WIADOMOŚCI Z KALISZA. W dzień św. Józefa, 19 z. m., odbyła się w Kaliszu pierwsza rewia wojska polskiego i Msza polowa, poczem pierwsze trzy szwadrony ułanów Ziemi kaliskiej ruszyły na front.

Domów zburzonych w Kaliszu było przeszło 400. Dotychczas odbudowano ich zaledwie 46. Dwa tysiące robotników, którym płaci się po 10 marek dziennie, zajętych jest wywożeniem gruzów.

Zamarłe życie zaczyna zwolna wracać. S. S. Nazaretanki stworzyły pensyonat przy dawnym klasztorze po-Reformackim, a także wrócili już O. O. Franciszkanie i objęli swój klasztor. Na św. Józef był tu Ks. Biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki i celebrował uroczystą sumę odpustem, na który to odpust wielkie rzesze ludu przybyły z ziemi kaliskiej i z Poznańskiego.

SZAŁ TAŃCA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. „Schlesische Wirtschaffts-Nachrichten" podają, że w ciągu marca ukazało się w prasie górnośląskiej nie mniej jak 3.112 zawiadomień o balach maskowych i zabawach tanecznych. W rzeczywistości jednak liczba urządzonych w tym czasie zabaw z tańcami jest daleko większa, albowiem nie obejmuje całego szeregu balów i balików, o których w dziennikach nie było żadnych wzmianek. Widocznie więc Górny Śląsk ogarnął istny szał tańca i zabawy.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. KOŁA TOW. N. S. W. Z powodu zbierającego się sejmu nauczycielskiego w Warszawie w dniach 14—18 b m. odbędą członkowie Krak. Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych w bieżącym tygodniu jeszcze dwa pełne posiedzenia z porządkiem dziennym: We wtorek dnia 8 wygłoszone będą referaty: prof. W. Skalskiego: 1) Ustrój władz szkolnych, 2) prof. dr. Weinera: Najważniejsze zasady pragmatyki nauczycielskiej, 3) Postulaty ekonomiczne Koła Krakowskiego i tarnowskiego. We czwartek dnia 10 b. m. ref. prof. B. Kielskiego: Projekt programu polskiej szkoły średniej (na podstawie Komisyi referentów). Posiedzenia odbędą się w Collegium novum wyjątkowo o godz. 6 wieczorem. Wszystkich członków Koła najuprzejmiej Wydział na to posiedzenie zaprasza.

KOMITET 125 ROCZNICY PRZYSIĘGI TAD. KOŚCIUSZKI zaprasza członków na ogólne posiedzenie Komitetu, które odbędzie się 8 b. m. w sali konferencyjnej magistratu o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie kasowe i rozwiązanie Komitetu.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH W KOCHANOWIE. Walne Zgromadzenie członków Tow. kolonij wakacyjnych w Kochanowie odbędzie się w piątek dnia 11 kwietnia b. r. o godz. 6 i pół wieczorem, ul. Wiślna l. 10 I. piętro.

KONKURS na posadę nauczycielską z I. grupą wydziałową w Czechowicach (koło Dziedzic) na Śląsku ogłasza T. S. L. Warunki: obok płacy krajowej z dodatkami, dodatek T. S. L. w kwocie 100 K. miesięcznie. Podania należy wnosić do Zarządu Gł. T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

PODZIĘKOWANIE. Sekcya pedagogiczna Polskiego Związku Niewiast katolickich dziękuje najgoręcej Wielebnemu Ks. Feliksowi Hortyńskiemu T. J. za łaskawie ofiarowany cykl wykładów p. t. „Z filozofii przyrody". Dochód z 8 wykładów, przeznaczony na kurs dla wychowawczyń i ochroniarek przy P. Z. N. K. wyniósł brutto 3,203 K. 72 h., netto 2.000 K. 28 h.

WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY. W urzędzie policyjnym pod Zamkiem we czwartek między godz. 2—6 popoł. osoby okradzione będą mogły rozpoznawać swoje rzeczy.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU B. CHYROWIAKÓW upraszą swych członków o nadsyłanie swych adresów, celem otrzymania „Kwartalnika Chyrowskiego" pod adresem: Kraków, Mały Rynek 8, Ks. Teofil Bzowski T. J.

NEKROLOGIA.

W dniu 28 marca b. r. znowu zeszedł ze świata jeden z najlepszych Synów Polski Ferdynand Tabeau — nie doczekawszy się lepszych dni swej zmartwychwstałej Ojczyzny.

Miałoby się chęć powiedzieć bezlitosnej śmierci: „Nie masz dziś władzy i prawa zabierać tych, którzy najwięcej zasłużyli sobie na to, by owocami wolności i niepodległości cieszyć się mogli długie jeszcze lata pośród jej wybranych, najlepszych Synów". Zmarły przeszedł wraz z całą Polską tragedyę ciężkich przesileń wewnętrznych na tle obecnego kataklizmu dziejowego, zwłaszcza na tle sprawy Legionów polskich, której wówczas cały swój oddał majątek. Ten tragizm sprawy naszej i niepewne jej losy przyczyniły się znacznie do wytworzenia choroby sercowej, której w końcu padł ofiarą. Pomimo jednak nadwątlonego zdrowia, pracował niemal do ostatnich dni życia z całą gorliwością i poświęceniem bez granic, nie uchylając się od żadnych obowiązków obywatelskich, które wkładało na niego zaufanie ogółu! Był prezesem wielu towarzystw dobroczynnych i humanitarnych, jako prezes biura akcyi zapomogowej rozwijał skuteczną i ofiarną działalność. Pogodny umysł jednał mu przyjaciół, dla każdego miał przychylne słowo lub radę i wielkie, otwarte zawsze dla bliźniego serce.

Zeszedł z nim do grobu wzór obywatela polskiego i najofiarniejszego Syna Ojczyzny. — Cześć Jego zacnej pamięci!

DR. WOJCIECH DĄBROWIECKI.

Nauka, literatura, sztuka.

KALENDARZ „PIASTA". Kalendarze „Piasta", redagowane zawsze z dużą starannością przez redaktora pisma p. Józefa Rączkowskiego, zyskały uznanie wśród tysięcy czytelników włościańskich. Żaden z poprzednich kalendarzy jednak nie odznaczał się takiem bogactwem doskonałych ilustracyi i obfitością treści, co kalendarz na rok bieżący. Ilustracyj z różnych dziedzin zawiera około 250. Wśród nich widzimy portrety królów polskich mistrza Matejki, podobizny wielu znakomitych Polaków, wielkich mężów koalicyi, posłów Bojki i Witosa, prezydenta Paderewskiego, reprodukcye obrazów Matki Boskiej Bronowskiej Wł. Tetmajera, Hołdu Pruskiego, Polonii, mnóstwo aktualnych rycin z bieżącej doby.

Część literacka jest niemniej bogata, a w doborze treści przebija się obywatelska i patryotyczna dążność redaktora, aby czytelnikowi z ludu dać jak najwięcej rzeczy o Polsce, o jej kulturze, o ludziach co ją tworzyli, o wielowiekowej jej historyi. Na pierwszy plan wybija się tutaj praca p. Rączkowskiego „Zarys dziejów polskiej kultury" z podobiznami znakomitych uczonych, statystów, poetów i artystów, począwszy od Wojciecha z Brudzowa, nauczyciela Kopernika, a skończywszy na najświetniejszych przedstawicielach bieżącej literatury. Ponadto znajdujemy w kalendarzu ilustrowane artykuły „Wielcy wodzowie polscy", „Rzut oka na dzieje polskiego państwa", poezye Kasprowicza, Asnyka, Ćwikowskiego i in., legendę Ks. Fr Błotnickiego „Na Zielną", L. Staniaka „Największe arcydzieła Stwosza", opowiadanie Jakóba Bojki: „Do piechoty czy do konnicy", artykuły z dziedziny gospodarstwa i t. d. i t. d. Nie ulega wątpliwości, że kalendarz ten, jako niezmiernie pożyteczna książka, a typograficznie piękna, spełni pod wiejską strzechą swe zadanie pedagogiczne i narodowe.

Wiadomości gospodarcze.

PRZYSZŁE STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKI ZE SZWECYĄ. Polski attache dla spraw handlu w Sztokholmie inż. Mokrzyński ogłosił w „Svenska Handeltidning" obszerniejszy wywód na temat przyszłych stosunków handlowych Polski ze Szwecyą. Autor wskazuje, że Gdańsk stanie się w przyszłości neutralnym punktem węzłowym wymiany produkcyi rolniczej Polski za wyroby przemysłu głównie żelaznego, drzewnego i papierowego Szwecyi. Pozatem Polska dostarczyć może Szwecyi nafty, soli, węgla i cukru. Uruchomienie obrotów wzajemnych wymagać będzie jednakże w pierwszym okresie dostarczenia ze strony Szwecyi środków przewozowych na morzu, gdy natomiast Polska dołożyć winna starań o rozszerzenie swej sieci kolejowej do Gdańska i nabycie potrzebnego parku kolejowego.

DOBRA KSIĘCIA MICHAŁA ALEKSANDROWICZA. Leżące pod Częstochową dobra ziemskie i urządzenia fabryczne byłego wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza przejęte zostały przez skarb państwa polskiego.

WARSZAWSKI BANK TOWARZYSTW WSPÓŁDZIELCZYCH przystępuje w najbliższym czasie do podwyższenia kapitału akcyjnego z 2 milionów rubli na 6 milionów.

CO NIEMCY MAJĄ ZAPŁACIĆ POLSCE. Polska ma do żądania od Niemiec zwrot następujących sum: 1) 860 milionów marek złożonych przez Niemcy w banku berlińskim na rachunek polskiej krajowej kasy pożyczkowej; 2) około dwu i pół miliarda marek w banknotach niemieckich, które wycofane będą z obiegu z chwilą wprowadzenia własnej waluty; 3) sumę kilku miliardów marek z tytułu niezapłaconych przez Niemcy rekwizycyj, nałożonych na miasta kontrybucyi pośrednich i z tytułu strat wojennych. Wszystkie te trzy pozycye przedstawiają bezsporne pretensye polskie do Niemiec, w odróżnieniu od szeregu pretensyj z dziedziny strat pośrednich, które wymagać będą osobnego traktowania.

Zapotrzebowanie ekonomiczne Polski ustalone jest przez ekonomicznych delegatów Polski w Paryżu w następujących liczbach: 1) dwa miliardy franków na zakup surowców i maszyn: 2) miliard franków na ustalenie nowej waluty polskiej; 3) miliard franków na roboty publiczne oraz na podniesienie produkcyi rolnej w kraju; 4) pół miliarda franków na zakup wagonów i lokomotyw, razem cztery i pół miliarda franków.

ZWIĄZEK POLSKICH KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH. Poznańska organizacya kupców podróżujących, czyniąca starania o zrzeszenie wszystkich kupców podróżujących i agentów handlowych w swym związku, jak donosi „Kupiec", wychodzący w Poznaniu, wniosła do Naczelnej Rady Ludowej poznańskiej, uchwaloną na zebraniu rezolucyę następującej treści:

„Związek polskich kupców podróżujących wzywa sekcyą handlowo-przemysłową przy Naczelnej Radzie Ludowej — której zadaniem, czynić prace przedwstępne, mające informować ministeryum handlu i przemysłu o obecnym położeniu naszego handlu i przemysłu jak również przedkładać materyał propozycyjny — aby w odnośnych pracach zasięgały informacyi i rady również i od Związku polskich kupców podróżujących. Bacząc na ważne znaczenie, które handel i przemysł nasz stanowi przy odbudowaniu Polski, przykroby nam było bardzo, nie służyć również w tej tak ważnej pracy informacyami i radami, mając teoretyczne i praktyczne doświadczenie w każdej branży".

NOWY TYGODNIK ZAWODOWY. W Poznaniu rozpoczęto wydawnictwo tygodnika, poświęconego przemysłowi włóknistemu i handlowi artykułów z tej dziedziny pod godłem: „Przegląd włóknisty". Adres Administracyi: Poznań, Szeroka 20.

†

Z CHILEWSKICH

MARYA WYSOCKA

b. właścicielka dóbr Leńcze,

przeżywszy lat 70, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 kwietnia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Leńczach do kościoła parafialnego nastąpi we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 8 rano, na które to smutne obrzędy stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

†

Z Prawdzic-Gołyńskich

IRENA Rawicz TWARÓŻYNA

żona urzędnika Ministerium spraw zagranicznych,

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 kwietnia 1919 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

†

IGNACY Jaxa MAŁACHOWSKI

słuch. Politechniki we Lwowie i ochotnik 11 p. p. uczestnik walk pod Przemyślem.

przeżywszy lat 19, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4 kwietnia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala załogowego przy ul. Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 8 bm. o godz. 3 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 9-go b. m. o godzinie wpół do 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" J. Wolnego, w Krakowie, plac Szczepański 2.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.